

Transparentność rynku wydawniczego oczami autorek i autorów Unii Literackiej. Przykład Legimi

W tzw. sprawie Legimi wiele mediów skupiało się na czytelnikach i czytelniczkach, na tym, co spór na linii wydawnictwa – platforma dystrybucyjna oznacza dla osób wypożyczających zamieszczone tam książki. Ponieważ rynek wydawniczy to złożony organizm, zdecydowaliśmy się w Unii Literackiej przeanalizować, jak spór na linii wydawcy – Legimi widzą autorzy i autorki i jaki związek ta kwestia ma z szerzej rozumianymi prawami osób piszących.

Przygotowaliśmy ankietę zawierającą 20 pytań, część z nich była otwarta. Odpowiedzi zbieraliśmy przez nieco ponad tydzień, od 18 do 26 listopada 2024. W ankiecie wzięło udział 49 osób (co stanowi ok. 32% członków i członkiń Unii Literackiej), więcej kobiet piszących niż mężczyzn – ok. 60% do 40%. Jeśli chodzi o rodzaj tworzonej literatury, przeważały beletrystyka i literatura faktu.

Osoby, które wzięły udział w ankiecie, to doświadczone pisarki i pisarze – 60% spośród nich opublikowało więcej niż 5 książek. Możemy zatem założyć, że ich doświadczenia z rynkiem wydawniczym nie są przypadkowe czy naskórkowe.

47 na 49 osób, a zatem zdecydowana większość, słyszało o sprawie Legimi. Co wydaje się ciekawe, **to nie wydawnictwa były podstawowym źródłem informacji. 33 osoby (67%) dowiedziały się o sprawie nie od swojego wydawnictwa, a wyłącznie z innych źródeł**, 14 osób przyznało, że dowiedziało się z innych źródeł, a potem otrzymało informacje od wydawnictwa, nie zawsze jasną czy wyczerpującą.

70% respondentek i respondentów uznało, że w związku z sytuacją w Legimi zostały naruszone ich prawa autorskie, 26% wybrało odpowiedź „trudno powiedzieć”.

Zadawaliśmy też pytanie o to, czy wydawnictwo wypowiedziało umowę Legimi, przy czym absolutnie nie chodziło nam o zmierzenie procentu wypowiedzeń umów, a o stopień poinformowania autorek i autorów - który okazał się co najmniej przeciętny. 22 osoby udzieliły odpowiedzi „nie mam pojęcia”, a zatem niemal połowa ankietowanych nie wiedziała, jakie właściwie kroki zostały podjęte przez reprezentujące ich wydawnictwa – nawet jeśli otrzymywali jakieś informacje, były one niepełne albo mało klarowne.

Autorzy i autorki Unii Literackiej publikują w wydawnictwach różnej wielkości, zarówno w niezależnych oficynach, jak i bardzo dużych domach wydawniczych, a jednak na podstawie

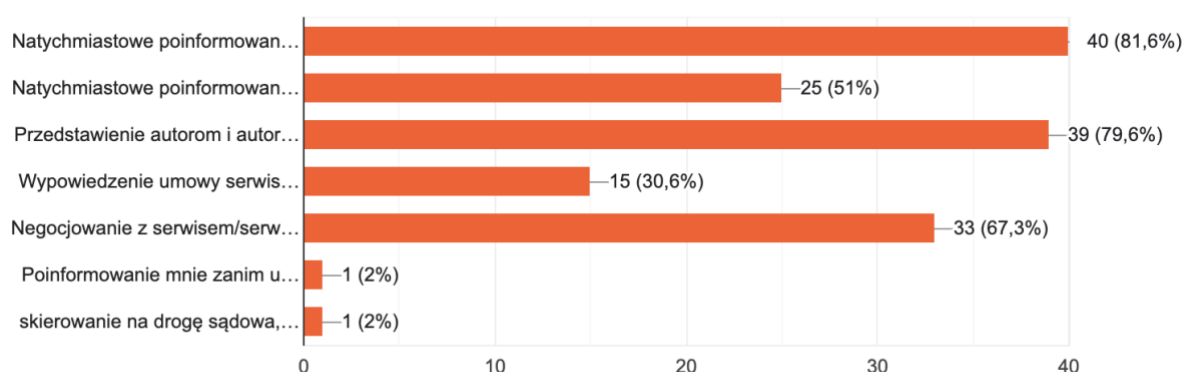
odpowiedzi udzielonej przez tę lepiej poinformowaną część osób badanych, wnioskujemy, że strategie reagowania były zbliżone, niezależnie od wielkości wydawnictwa. Niektóre np. przeprowadziły audyty lub podjęły kroki zmierzające do zerwania współpracy z Legimi, inne były bierne lub zdezorientowane – nie wiedziały, jak reagować, uznając, że współpraca z Legimi mimo wszystko przynosi im korzyści. Jeśli chodzi o mniejsze wydawnictwa, autorki i autorzy wskazywali, że nieduże podmioty mają mniejszą siłę przetargową, nie stać ich na obsługę prawną czy przeprowadzenie audytu.

Jeśli chodzi o **oczekiwane działania wydawnictwa w przyszłości, w podobnej sytuacji, 81,6% osób biorących udział w badaniu oczekiwałoby natychmiastowego poinformowania o problemie** – pokazuje to, że autorzy i autorki życzyliby sobie **szybkiej i klarownej komunikacji w sytuacjach, nazwijmy je, kryzysowych. Osoby piszące chciałyby również, aby wydawcy przedstawili autorom propozycje rozwiązania sytuacji (79,6% wskazań)** – chcą zatem, aby wydawnictwo nie tylko informowało, ale również angażowało się w rozwiązywanie problemu i informowało o tym. O wiele mniej wskazań (niecała 1/3) dotyczyło bardziej radykalnych działań, takich jak zerwanie współpracy z platformą dystrybucyjną, a pojedyncze - wejścia na drogę sądową.

 [Kopiuj wykres](#)

Jakich działań oczekujesz od wydawnictwa w przyszłości, w razie wystąpienia podobnych sytuacji? (Wybierz tyle odpowiedzi, ile uznajesz za stosowne).

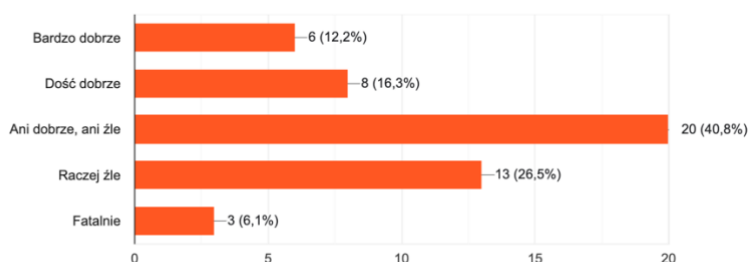
49 odpowiedzi



Jak oceniasz ogólne postępowanie wydawnictwa w sprawie ochrony twoich praw jako autorki / autora? (to pytanie ogólne, już poza kwestią Legimi)

 Kopiuj wykres

49 odpowiedzi



Zadawaliśmy również pytania dodatkowe, niezwiązane bezpośrednio ze sprawą Legimi, aby zyskać przynajmniej częściowy obraz relacji na rynku wydawniczym. Jeśli chodzi o **ogólną ocenę postępowania wydawnictwa w kwestii ochrony praw autorów i autorek, dominują oceny neutralne i negatywne**. 40,8% osób oceniło działania wydawnictw „ani dobrze, ani źle”, 26,5% - „raczej źle”, a 6,1% - „fatalnie”, a zatem łącznie 32,6% respondentów i respondentek **ma negatywne doświadczenia**. Oczywiście pojawiały się też bardzo pozytywne i raczej pozytywne opinie, jednak ogólna opinia na działań wydawnictw w zakresie ochrony praw autorów i autorek jest umiarkowana, z przewagą ocen neutralnych i negatywnych.

Na pytanie „Czy chciałbyś/chciałabyś mieć dokładniejszy wgląd w dane dotyczące sprzedaży swoich książek?” uzyskaliśmy 41 odpowiedzi „zdecydowanie tak” i 4 „raczej tak”. Prawie 94% autorek i autorów, którzy wzięli udział w ankiecie, oceniło więc, że mają **niewystarczającą wiedzę na temat sprzedaży** swoich książek.

Jednak wymiar ilościowy i liczbowy to jedna kwestia, natomiast bardzo ciekawe okazały się opinie wyrażone w odpowiedziach na pytania otwarte. Możemy tu zaobserwować kilka wspólnych wątków i problemów.

• Problemy z rozliczeniami.

Wiele osób, które wzięło udział w badaniu, wyraziło wątpliwości co do rzetelności rozliczeń. Opisywały brak szczegółowych raportów na temat kanałów sprzedaży i wyników (w tym

platform dystrybucyjnych, z którymi podejmują współpracę, umów z nimi, a zatem także platform w rodzaju Legimi), a także problemy z terminowością wypłat.

Pojawiły się m.in. takie głosy:

Mój wydawca dotąd nie przestawił mi nigdy żadnego raportu w zakresie sprzedaży moich książek, a to, skąd czerpałem wiedzę, to prosta kalkulacja: nakład początkowy minus to, co zostało na stanie (akurat tym się dzielił, gdyż było praktyką wydawcy, że "zachęcał" autorów do odkupywania swoich książek), równa się liczba sprzedanych egzemplarzy.

Uważam, że autorzy powinni dostawać bardziej przejrzyste rozliczenia, z podziałem np. na dystrybutorów i platformy sprzedaży, do tego liczba wydrukowanych egzemplarzy, liczba sprzedanych w podziale na kanały dystrybucji, egzemplarze magazynowe, sprzedawane w ramach targów itd. Moje wydawnictwo przedstawia tylko podstawowe dane.

Uważam, że skandalem jest upominanie się u wydawcy zestawień dotyczących sprzedaży, wydawca powinien w nieprzekraczalnym terminie wysyłać dokumenty księgowe, które są oficjalnymi dokumentami, podpisane zestawienia sprzedaży, nie zaś jedynie na prośbę często informację mailową, z wpisanymi danymi, bez podpisu osoby uprawnionej.

Chciałbym mieć szczegółowy wgląd w dane dotyczące ilości egzemplarzy znajdujących się w obrocie, chociaż jeszcze nierozliczonych, konkretnych cen, jakie płacą nabywcy za książkę; a wreszcie chciałbym mieć pewność, że dane przekazywane autorowi przez wydawnictwa są rzetelne.

W tej chwili moje rozliczenia są bardzo ogólnikowe i skonstruowane w taki sposób, że muszę wykonać duży wysiłek, żeby sprawdzić, czy mają jakikolwiek sens, ale (jak wszyscy) nie mam narzędzi, żeby sprawdzić, czy podawane tam liczby mają pokrycie w rzeczywistości.

• Autorki i autorzy jako słabsza strona umowy wydawniczej

Wprawdzie pojedyncze osoby podkreślały pozytywne doświadczenia z konkretnymi wydawcami, które cechują się rzetelnością, komunikacją i dbałością o interes autorów, wyraźnie wybrzmiewał wątek **niedostatecznej dbałości o prawa autorskie autorów, nie tylko w zakresie współpracy z Legimi. Jednocześnie wiele osób uważa, że wydawnictwa działają głównie w swoim interesie, traktując ochronę praw autorów jako kwestię drugorzędną.**

W opinii respondentek i respondentów kuleje **komunikacja z autorami. Brak transparentności** w działaniach wydawnictw jest kluczowym zarzutem, mianowicie osoby piszące często nie są informowane o ważnych wydawniczych decyzjach, np. sprzedaży praw do książek rozmaitym zewnętrznym podmiotom, planach promocyjnych czy problemach z dystrybucją.

Piractwo jest jednym z głównych obszarów niepokoju autorek i autorów. Zdaniem osób biorących udział w badaniu, **wydawnictwa są pasywne w walce z pirackimi stronami** i nie podejmują skutecznych działań zapobiegawczych, a niektóre podejmują działania (mało skuteczne) po sygnałach od samych autorów.

Krytykowane są również praktyki wydawnictw związane z narzucaniem zapisów w umowach, które nie zawsze są korzystne dla autorów i autorek, niektóre osoby wspominały o nieuczciwych działaniach, takich jak sprzedaż praw bez informowania autorów.

Oto wybrane głosy:

Dwukrotnie powiadamiałem wydawnictwo o przypadkach poważnego naruszenia praw autorskich przez portale udostępniające teksty książek w różnych formach zapisu. Reakcja była, ale wolałbym, żeby to wydawnictwo pierwsze wpadało na trop takich praktyk, a nie czekało na sygnały od autorów.

Mój wydawca (dotychczasowy, na szczęście już nim nie będzie w przyszłości) nie robił de facto nic, co by go zmuszało do tego, aby w ogóle moich praw bronić - jedna wielka inercja w zakresie dystrybucji, promocji, rozwoju bazy czytelników itp.

Wydawnictwo nie bardzo dba o autorów, próbuje narzucać dziwne zapisy w umowach (np. o pierwokupie kolejnych pomysłów na książki), nie realizuje planów promocyjnych, bardziej polegając na pomysłach autorów i np. ich obecności w social mediach.

Nie otrzymuję od wydawnictwa żadnych informacji dotyczących działań zapobiegających kradzieży intelektualnej, wydawnictwa, które publikują moje książki nie podejmują prób zapobieżenia obecności na pirackich stronach książek do pobrań.

Nie sądzę, żeby moje wydawnictwo/ctwa zajmowały się ochroną moich praw, raczej dbaniem o własny interes

Pojawiały się również pozytywne opinie:

Z wydawcami mam dobre kontakty, na wszystkie pytania dotyczące wysokości sprzedaży czy rozliczeń finansowych odpowiadają na bieżąco.

Obecne wydawnictwo to wzór rzetelnego, merytorycznego podejścia i wysokiej kultury relacji.

Wnioski

Sprawa Legimi okazała się swego rodzaju soczewką ukazującą relacje na rynku wydawniczym. Autorzy i autorki, których książki były wypożyczane w serwisie, w zasadzie nie wiedzieli, na jakiej zasadzie opiera się współpraca wydawnictw z Legimi, czy i na jakich zasadach otrzymują wynagrodzenie.

- Kluczowy okazuje się **brak transparentności** w działaniach wydawnictw. Autorzy i autorki oczekują większej jasności w zakresie sprzedaży praw do książek, wyników sprzedaży i rozliczeń finansowych. (Niektóre osoby wprost pisały, że nie byłoby sprawy Legimi, gdyby wydawnictwa działały w sposób bardziej transparentny).
- **Piractwo** pozostaje nierozwiązanym wyzwaniem, a brak zdecydowanej reakcji wydawnictw budzi frustrację autorów. Warto tu zaznaczyć, że istotne byłyby też systemowe, ogólniejsze rozwiązania.
- **Asymetria** – wiele osób piszących ma poczucie, że ochrona ich praw jest traktowana jako wtórna wobec interesów wydawców.
- Mniej liczne **pozytywne opinie** wskazują jednak, że możliwe są rzetelne relacje z wydawnictwami, oparte na jasnej komunikacji, merytorycznym podejściu i dbałości o interesy autorów i autorek.

Rekomendacje:

Sytuacja wymaga zmian. Rekomendujemy:

- Wprowadzenie **przejrzystego systemu informowania autorów i autorek** o wynikach sprzedaży i ewentualnych problemach związanych z partnerami zewnętrznymi.
- Zapewnienie autorom i autorkom **szczegółowych rozliczeń finansowych**, w tym wyjaśnień dotyczących modeli dystrybucji.
- Udzielanie **terminowych odpowiedzi i wyjaśnień** w sprawach rozliczeń i innych istotnych aspektów współpracy.

- Eliminację niekorzystnych zapisów w umowach, takich jak pierwokup, i większą otwartość na negocjacje warunków współpracy.
- **Podkreślanie dobrych praktyk** – wydawnictwa mogą budować swoją reputację poprzez rzetelność, zaangażowanie i wypracowanie pozytywnych wzorców współpracy, a także jasne ich komunikowanie.

Pod rozwagę należałoby też być może wziąć systemowe wsparcie dla mniejszych wydawnictw w działaniach takich jak audyty czy negocjacje.